

Po operacji

Nóż to wie
nie jesteśmy zbożem,
wprowadza chwilę zimy
w porze wzrostu,
narzuca nam samotność;
oddech od nas odcina –

między życiem a życiem chloroform spaceruje

miękkimi, tajemnymi
cienistymi krokami,
jak między dachami dwoma
kot, co spogląda
na wyżyny świata.

Śpimy, wciąż śpimy
jak domy późną nocą

nie wiedząc, co nad nami się dzieje.

Gdzie jesteśmy?
Czy naprawdę zostajemy odcięci,
jak nieświadome owoce,
co kołyszą się do ostatka,
chłonąc w siebie zapach,
zapach ogrodów,

po których drzewo wciąż nosi żałobę?

A może czymś więcej jesteśmy?
Coś nas jeszcze czeka?
Czy jesteśmy tylko
grzesznymi synami
władcy gniewnego:

abyśmy wierniej nosili koronę?

Wygnano nas na obszary pustynne...
Spragnieni, pijemy „napój nasenny”,
przychodzi czarodziej – nożem napis wycina
na naszym brzuchu:
„Ludzie, już byliście
na skraju
przepaści,
a teraz w tył zwrot,
i pamiętajcie!”

Budzimy się i od razu wiemy:
tak wcześnie nikt jeszcze
ze śmiercią się nie spotkał ...

Czemu ciała nasze nie są nocami,
posepnymi nocami wszechświata?
Gdy nas nóż kroi, niechaj kogut zaśpiewa:

Bóg rozdarł ciemności, już dnieje!

„Hajnt”, 1 września 1939

Tłumaczka: Bella Szwarzman-Czarnota